Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 82 || Wąbrzeźno, wtorek dnia 19 lipca 1938 || Rok 20

Musimy przebudować ustrój rolny

Nasz ustrój rolny, jak to dobrze wiadomo, jest niezdrowy, główna jego choroba to olbrzymia ilość gosporastw karłowatych niepełnorolnych i niezdolnych do zapewnienia posiadaczom normalnych warunków egzystencji, ani nadwyżek produkcyjych na zbyt krajowy lub zagraniczny. Stąd likwidacja gospodarstw karłowatych jest jednym z ważnych problemów gospodarczych i społecznych Polski.

Przeludnienie wsi jest wysoce niezdrowym zjawiskiem w obecnej sytuacji gospodarczej Polski. Jest ona jedną z przyczyn wadliwości naszego ustroju rolnego. Jeśli do tego dodać niekorzystne dla rolnika kształtowanie się cen produktów rolnych w odniesieniu do artykułów nabywanych przez ludność wiejską, z czego wynika między innymi zbyt niska dochodowość zajęć rolniczych, otrzymamy w dużym skrócie obraz zasadniczych niedomagań, na które cierpi wieś polska.

Nie można zaprzeczyć, że w tej ciężkiej sytuacji są już oznaki pewnej poprawy, że zostały podjęte w tym kierunku poważne wysiłki; trzeba sobie jednak zdać sprawę z faktu podstawowego, że niedomagania te są natury strukturalnej, wobec czego dadzą się one usunąć tylko w drodze planowej przebudowy gospodarstwa narodowego i prowadzenia racjonalnej polityki społecznej.

Zasadą prac O. Z. N. jest dążność, by programowym opracowaniom góry towarzyszyła realizacyjna praca dołu.

Dlatego obóz czyni wielki wysiłek, aby znaleźć sposoby szybkiego poddźwignięcia gospodarstwa wiejskiego, nawet bez konieczności użycia na to wielkich kapitałów pieniężnych, a z wykorzystaniem naturalnych sił i środków, które wieś polska posiada.

Niezależnie od dalekosiężnego planu kulturalnego i gospodarczego podniesienia wsi musimy już teraz przystąpić do prac, które z jednej strony dadzą ludności rolniczej konieczne minimum pomyślności, a z drugiej strony przyczynią się do tego, by wieś stała się wielkim i sprawnym dostawcą produktów dla ludności miejskiej, dla przemysłu i dla eksportu, bez czego nie może być mowy o realizacji ogólnego planu gospodarczego.

W pierwszym rzędzie musi zaistnieć opłacalność produkcji rolniczej. To jest warunek bezsporny i wszyscy się na niego zgadzają. My jednak idźmy dalej.

Wyciągnijmy z tego hasła pełne konsekwencje, dające się realizować zaraz.

Wzrost opłacalności rolnictwa nie powinien się odbywać drogą nadmiernego wzrostu cen artykułów rolniczych, gdyż to by się stało kosztem ludności robotniczej, której stopa życiowa i tak jest bardzo niska.

Chodzi tu dziś o położenie głównego nacisku na sprawę inwestycji wiejskich i o wskazanie, że wbrew pozorom nierealność realizacji tak wielkiego programu możemy w krótkim czasie przystąpić do inwestycji wiejskich.

Dla tego celu trzeba trzech zasadniczych czynników.

Czynnik pracy, który wieś ma w nadmiarze i który trzeba zmobilizować wszelkimi dostępnymi sposobami. Każdy środek będzie dobry, który będzie prowadził do celu, a więc: szarwark, spółdzielczość pracy, spółki wodno - melioracyjne, budowlane i wszelkie inne metody zbiorowego działania. W zdolnych do pracy siłach roboczych wsi tkwi olbrzymi, a dziś nie wykorzystany kapitał, który, aby być uruchomiony, musi tylko uzyskać sprzęt techniczny i materiał, oraz organizację.

Materiał dla budynków, dla robót wodnych i dla dróg jest przeważnie na miejscu. Trzeba go tylko umieć wykorzystać oraz posiadać minimalne urządzenia techniczne.

Otóż na te urządzenia techniczne, pozwalające na uruchomienie znacznej produkcji materiałów, a tym samym, w dalszej konsekwencji — jeszcze większych kapitałów pracy — muszą być dostarczone wsi środki finansowe, gdyż przy odpowiedniej organizacji użycia dadzą gwarancję, że będą na wsi niezmiernie produktywnie wykorzystane. Kredyty w pieniądzach czy w naturze, w postaci sprzętu maszynowego na lokalne cegielnie oraz w postaci narzędzi i maszyn do różnorodnych robót inwestycyjnych już dziś muszą być dane tym ośrodkom wiejskim, gdzie lokalny plan gospodarczy będzie na tyle skalkulowany i dojrzały aby te środki były najlepiej użyte.

Organizację i kierownictwo wszelkich robót inwestycyjnych na wsi może zapewnić tylko odpowiednia organizacja nad zoru i inspektorstwa technicznego i dla wsi. Administratora i technika opłaci się jednak posłać tylko tam, gdzie już przed tym dojrzeje „społeczna myśl programowo - gospodarcza". Nie ta w wielkich rzutach ogólnopolskich, lecz ta lokalna, szczegółowo badająca swój własny teren i dla niego opracowująca szczegółowe plany i wnioski.

Tę właśnie myśl chcielibyśmy specjalnie pobudzić.

Na tory takiej właśnie pracy muszą wejść najlepsi działacze wiejscy i tylko wtedy spełnią oni dla wsi twórcze zadanie.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, pracujący nad programem gospodarczym ogólnopolskim w skali państwowej, w pracach swych chce się oprzeć na tego właśnie rodzaju lokalnej pracy społecznej, w zespoleniu z którą opracowany program podniesienia gospodarczego wsi będzie programem realnym i w krótkim czasie przekształci się w plan i niewątpliwie znajdzie warunki realizacji.

Czesi znów mobilizują

BERLIN. Czesi znów mobilizują głosi prasa niemiecka podając komunikat urzędowego niemieckiego biura informacyjnego, wedle którego na całym terytorium pogranicznym od Opawy aż do Trutnova można zaobserwować nowe czeskie zarządzenia mobilizacyjne.

Drogi są znowu obsadzone przez wojsko, na granicy ustawiono barykady, a przez lunetę jasno widać gniazda karabinów maszynowych i stanowiska artylerii.

W Braunowie stacjonowano nowy pułk.

Miejscowa ludność niemiecka głosi komunikat — jest tymi zarządzeniami zaniepokojona, zwłaszcza, że znowu zamknięto dla komunikacji liczne drogi i przystąpiono do rekwizycji koni i zaprzęgów.

W Pradze ukazało się natychmiast urzędowe zaprzeczenie tej wiadomości, a poseł czesko - słowacki złożył wizytę na Wilhelmstrasse, aby ją zdementować kategorycznie.

Jednocześnie prasa niemiecka atakuje projekt statutu narodowościowego na na podstawie tego, co przeniknęło do prasy zagranicznej o jego treści.

„Deutsche Allgemeine Ztg" stwierdza że jest to płód sztucznie skonstruowany.

Ważne zagadnienia jak np. sprawa nauczycieli, czy urzędników, są całkowicie pominięte. Pismo oświadcza, że Czesi pragną grać nadal rolę narodu panującego, dodając, iż Niemcy będą mogli tylko wówczas pogodzić się z państwem czechosłowackim, o ile uzyskają całkowite równouprawnienie na polu politycznym i kulturalnym.

Kapitan marynarki włoskiej zginął w katastrofie samochodowej pod Brodnica

Dwie jego towarzyszki odniosły ciężkie rany

TORUŃ. W piątek w godzinach popołudniowych pod Mileszewami w pow. bronickim wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa, której ofiarą padł 28-letni Antonio Cortez - Euna, kapitan włoskiej marynarki wojennej. Poza tym ciężkie rany odniosły towarzyszące Włochowi dwie mieszkanki Krakowa: p. Elżbieta Zajączkowska, żona lekarza wet. i jej córka Maria.

Przebieg katastrofy przedstawia się następująco: p. Antonio Cortez - Euna, przebywający od dłuższego czasu w Krakowie, wybrał się ze swymi towarzyszkami samochodem z Krakowa do Gdyni. W pobliżu Brodnicy samochód kierowany przez Włocha, najechał na ułożone przy szosie kamienie. P. Cartez - Euna stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na drzewo, o które samochód rozbił się.

Kpt. Cortez - Euna doznał przy tym tak poważnych obrażeń, że przewieziony do szpitala w Brodnicy, zmarł na stole operacyjnym. Towarzyszki jego, ciężko ranne umieszczono również w szpitalu brodnickim.

Podobno córka p. Zajączkowskiej jest żoną kpt. Antonio Cortez - Euna; nie zdołano jednakże sprawdzić tej wiadomości, gdyż obie panie są nieprzytomne.

Japończycy zdobyli wzgórze lwów

TOKIO. Agencja Domei donosi: Wojska japońskie zdobyły ufortyfikowaną miejscowość Czeczeczan zwaną „Wzgórzem lwów" i położoną o 20 km od Kiukiangu. Inne oddziały japońskie zdołały otoczyć między Liutsekiao i Taokingen 16 i 27 dywizja chińskie, które usiłowały przerwać połączenia Japończyków między Hukou i Pengtseh na południowym brzegu rzeki Żółtej.

HSINGKING. Agencja Domei donosi, że w dniu 12 lipca kilkunastu żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę w odległości 40 km na południe od miejscowości Hutszun i posunęło się o około 3 km w głąb terytorium Mandżukuo. Pograniczne władze Mandżukuo stwierdziły w ostatnim czasie częste przesunięcia wojsk sowieckich w pobliżu granicy, gdzie władze sowieckie wzmacniają pośpiecznie swoje linie obronne.

Z wojny hiszpańskiej

WALENCJA. Ministerstwo obrony donosi: Nieustanne ataki powstańczych samolotów bombowych zmusiły wojska rządowe do cofnięcia się i opuszczenia doszczętnie zburzonej miejscowości Sarrion. Wojska rządowe zajęły pozycje, położone w pobliżu opuszczonej miejscowści. Zacięte walki toczą się obecnie na odcinku Mora de Rubelios.

BILBAO. Wojska narodowe zajęły miejscowość Albeniosa. Nieprzyjaciel poniósłszy znaczne straty, cofa się w popłochu. W ręce powstańców wpadły również znaczne zapasy materiału wojennego.

Śmierć krakowianina w Wiśle w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ. W dniu dzisiejszym o godzinie 11,30 utonął w czasie kąpieli na Wiśle 26-letni A. Konik, Krakowianin, przebywający chwilowo w Grudziądzu na praktyce kursu monopolowego przy Izbie Skarbowej w Grudziądzu.

Po półtora godzinnym poszukiwaniu zwłoki poszukiwaniu złoki tragicznie zmarłego urzędnika odnaleziono.

Dozorca zakłuty kłami słonia

MONACHIUM. Onegdaj po południu w tutejszym ogrodzie zoologicznym słoń zrzucił się na dozorcę zadając mu śmiertelne rany kłami. Słoń był urodzony w Monachium i wychowany przez dozorcę, który w kilka minut po wypadku zmarł.

Śladami Wojniarowiczowej...

Inż. Mierzejewski winien być wysiedlony z Pomorza

TORUŃ. W marcu br. przed Sądem Grodzkim w Toruniu toczyła się rozprawa karna przeciwko inż. Eugeniuszowi Mierzejewskiemu, kierownikowi Wydz. Kom. Bud. Urzędu Woj. o zniewagę p. Antoniego Wolnikowskiego z Chełmna.

Akt oskarżenia zarzuca osk. inż. Mierzejewskiemu, że w 1937 roku w Urzędzie Wojewódzkim w swym biurze w czasie urzędowania obraził Wolnikowskiego, wyrażając się o nim kilkakrotnie do rozmaitych osób: „Wolnikowski jest świnia; ten byczon, trzeba mu pałą łeb rozwalić“ i w podobny sposób. Według aktu oskarżenia działo się to w czasie, gdy Wolnikowski starał się w biurze o skarżonego o zarejestrowanie swego samochodu ciężarowego i napotkał na trudności. Jak wynika z zeznań oskarżonego Mierzejewskiego, urodził się on w roku 1889 we Lwowie. Do winy się nie przyznał, twierdząc, że wyrażeń takich, jakie zarzuca mu akt oskarżenia, nawet nie zna a tym samym nie mógł ich używać.

Tymczasem przesłuchani świadkowie nie tylko, że potwierdzili akt oskarżenia, ale jeszcze bardziej obciążyli inż. Mierzejewskiego. Podali oni, że oskarżony wyraził się nawet „świnia pomorska“ o p. Wolnikowskim. Na tych zeznaniach rozprawę w marcu przerwano.

W ub. poniedziałek 11 bm Sąd rozpatrywał ponownie tę rozprawę, którą interesuje się nie tylko Toruń, ale całe Pomorze.

Zeznawał świadek Kowalczyk, urzędnik wojewódzki. Świadek ten zeznał pod przysięgą, że oskarżony Mierzejewski wyraził się w czasie urzędowania o Wolnikowskim słowami: „ja temu skurczybykowi pokażę!“

Po zamknięciu przewodu sądowego, adw. Matuszewski, domagał się ukarania oskarżonego, podkreślając to, że oskarżony Mierzejewski zachowaniem swym obrażał ludność Pomorza, ubliżał jej, używając słów takich jak „świnia pomorska“.

Obrońca oskarżonego adw. Przysiecki wniósł o uniewinnienie oskarżonego.

Po naradzie Sąd uznał oskarżonego inż. Eugeniusza Mierzejewskiego winnym dopuszczenia się w 4 wypadkach publicznej zniewagi p. Wolnikowkskiego i za każdy czyn skazał go po 50 zł grzywny. Wyrokiem łącznym inż. Mierzejewski skazany został na 100 złotych grzywny z zamianą wrazie nieściągalności na 2 dni aresztu oraz na ponoszenie wszelkich kosztów związanych z procesem.

Sąd w ustnych motywach zaznaczył, że przewód sądowy w całej rozciągłości wykazał winę oskarżonego inż. Mierzejewskiego. Sąd zaznaczył również, że w głowie po prostu pomieścić się nie chce, aby urzędnik na tak wysokim stanowisku mógł używać takich obelżywych wyrażeń.

Przez te wyrażenia jak „świnia pomorska“ uniemożliwia się usunięcie dzielnicowości, utrudnia się dobre ustosunkowanie i zaufanie Pomorzan do tych urzędników, którzy przychodzą na Pomorze z innych dzielnic.

Premie zbożowe od 1 VIII

Rada Ministrów pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego uchwaliła projekt ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Rada Ministrów uchwaliła też rozporządzenie o likwidacji fideikomisu pszczyńskiego oraz ustaliła nowy podział lasów państwowych na 9 okręgów i tyleż siedzib dyrekcyj okręgowych.

Wreszcie Rada Ministrów aprobowała rozporządzenie, nakazujące w handlu detalicznym sprzedaż jaj kurzych na wagę i uwidocznianie ich jakości. Zarządzenie to zmierza do zwalczania nieuczciwej konkurencji w tej dziedzinie handlu.

Interpelacja posła pomorsk. w Sejmie w sprawie napaści „Ostlandu“

W dniu 6 lipca zgłosił poseł Michałowski z Grudziądza na plenarnym posiedzeniu Sejmu do teki marszałkowskiej interpelację w sprawie wystąpienia „Ostlandu“.

Poseł Michałowski wyraził w swej interpelacji sugestię, by na znak protestu przeciwko uwłaczającemu zasady gościnności traktowaniu wystawców polskich zamknąć Dział Polski na Wystawie Berlińskiej i na przyszłość uchylić się od brania udziału w imprezach tego typu, organizowanych przez stronę niemiecką.

Nieuzasadnione sprzeciwy

Walka, którą wypowiedział premier gen. Sławoj - Składkowski szpetocie naszych osiedli i brudowi, w nich panującemu — spotkała się z powszechnym poklaskiem i ogólnym uznaniem. Jednak jakżeby u nas mogło być inaczej — znaleźli się i tacy, którzy poczęli kruszyć kopie w obronie koślawych parkanów, przegniłych ze starości płotów, najszpetniejszych ogrodzeń, niezasypanych a pełnych cuchnących zawartości rowów dokoła domostw, śmietników na podwórkach, zbutwiałych chatynek w środku miasteczka, podobnych raczej do szałasów leśnych, niż do domów.

Znaleźli się nawet „ustawodawcy“ członkowie parlamentu, którzy w formie interpelacji rzucili swe gromkie „veto“.

Poczęto tragizować na temat „nieszczęsnej doli“ ludu, opisywano jak to na przedpolu walki o czystość i przyzwoity wygląd naszych osiedli pokotem legną „ofiary“.... Jak to np. na wsi pod Trzemesznem małorolny Ślibioda, gdy mu władze kazały odnowić stodołę, z rozpaczy wziął do ręki sznur, przywiązał go do haka, zrobił pętlę i w tejże samej stodole się powiesił.... Lub jak to Anna Przybylska w Łodzi „na skutek szykan zastosowanych do niej jako właścicielki nieruchomości“ tragicznie zmarła........

Rzęsiste łzy płynęły z oczu, gdy czytano o tych nieszczęśliwych; litość w sercach wzbierała.... Okazało się jednak, że to wszystko „Greuelnachrichten“ — by użyć modnego obecnie określenia — są poprostu wyimaginowane. Stwierdzono zostało, że niejaki Ślibioda nie był rolnikiem, nie posiadał żadnej stodoły, że był zawodowym żebrakiem, który popełnił samobójstwo na kilka tygodni przed ukazaniem się rozporządzenia w sprawie doprowadzenia do porządku osiedli. Stwierdzone też zostało, że p. Przybylak a nie Przybylska — z Łodzi była 75-letnią staruszką i zmarła na uwiąd starczy na tydzień przed okólnikiem, zawierającym zarządzenia porządkowe.

Okazało się zatem, że te hiobowe wieści o „ofiarach“ były poprostu grubo naciągnięte i że zgoła niepotrzebnie wylewali rzęsiste łzy i dostawali palpitacji serca wszyscy, którzy rozczytywali się w codziennych biuletynach organów prasowych pewnego typu z „pola walki“ o brud i szpetotę naszych osiedli.

TOKIO REZYGNUJE Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

TOKIO. Japoński minister zdrowia publicznego zapowiedział, że Tokio rezygnuje z urządzenia olimpiady w roku 1940. Oficjalna decyzja w tej sprawie zostanie ogłoszona dziś po posiedzeniu rady ministrów.

Również projektowana na r 1940 wystawa światowa w Tokio została odroczona „do czasu przywrócenia pokoju“.

Akty teroru w Palestynie

JEROZOLIMA. W piątek o godzinie 13,30 rzucono bombę na ulicy Dawida, w starej dzielnicy miasta. Liczba zabitych wynosi 40 osób. Wiele osób zostało rannych.

JEROZOLIMA. W całej Palestynie w dalszym ciągu trwają zamieszki. W Haifie obrabowano bazary, a szereg budynków żydowskich podpalono. Z północnej i zachodniej części Palestyny nad chodzą wiadomości i licznych aktach terroru. W okręgach tych poprzecinano linie telegraficzne. Na szereg wiosek arabskich w sąsiedztwie Ramleh dokonano napadu. Terroryści wykoleili też pociąg pasażerski kursujący między Lyddą a Haifą. Na szczęście odbyło się bez ofiar Komunikacja jednak na tym odcinku została przerwana.

W Safed rzucono wczoraj rano w dzielnicy arabskiej bombę, której odłam ki raniły ciężko trzech Arabów. Oburzona tym nowym aktem terroru ludność arabska usiłowała wtargnąć do dzielnicy żydowskiej.

Policja brytyjska usiłując temu przeszkodzić, oddała salwę w tłum, raniąc trzech Arabów, z których jeden zmarł następnie w szpitalu. Sytuacja w Safed jest niezwykle naprężona.

TOFK.

Po Skarby Zachodu

34 (Ciąg dalszy.)

Po omówieniu spraw nasiennych i po podpisaniu kontraktu, zaproszono mnie na obiad. Uczta okazała się bardzo wykwintną i, jak w Polsce, zaczęła się od zakąski, ale... akwawit był holenderski i holenderskim był śledź! Muszę wyznać, że skłoniłem głowę przed wykwintem tego pierwszorzędnego przysmaku. Zaznaczam, że nasza czysta i pocztowy śledź nie są towarem równej wartości.

Akwawit holenderski jest pozbawiony ostrości, odznacza się aromatem, jest to prawie likier, rozchodzący się błogo po całem ciele i jeden kieliszek takiego kordiału, przekreśla trudy całodziennej pracy.

Śledź, podany na siekanym lodzie był małych rozmiarów, a smakiem stawiał w cień najautentyczniejsze astrachańskie kawiory.

Te dwa artykuły spożywcze — jako specjaliście w tego rodzaju sprawach — dały mi migawkowy obraz wykwintu całej Holandji, a w szczególności holenderskiej kuchni.

Holenderzy posiadają jedną wielką zaletę: można porozumiewać się z nimi we wszystkich głównych europejskich językach, jednakże tważe rozpromieniają się na dźwięk niemieckiej mowy. Niemczyzna jest złotym kluczem, otwierającym ich serca. Uspasabia ich rzewnie i sprawia, że gotowi są oddać za bezcen wszystko co posiadają... Tej hypnozie ulegają również i damy.

Szwargocząc więc najczystszym berlińskim akcentem, wnet pozyskałem zaufanie grona zaproszonych gości. — Okazało się niebawem, że nie brak nam wspólnych znajomych, a nawet wspólnych upodobań i rysów charakteru. Siedziałem przy stole między dwiema damami. Ulubionym tematem rozmowy mej sąsiadki na prawo był Berlin i Hamburg, a nie Paryż ani Londyn. Była to przystojna kobieta o typie skandynawskim i kształtach karjatydy. Pogodna blondynka bez nerwów i sztucznej afektacji. Z całą prostotą ducha okazała gotowość pokazania mi nocnego życia Amsterdamu. Sąsiadka z lewej strony — śniada i wysportowana o cienkich rysach twarzy — wydawała mi się bardziej niebezpiecznym żywiołem. Rozpraiwała o problematach społecznych — ciekawie zapytywała o Polskę. Po wyśmienitej czarnej kawie, urozmaiconej szeregiem znanych z dobroci holenderskich likierów, całe towarzystwo, używając tej samej kalkomanej drabinki, zeszło na dolne piętro.

Tymczasem ustalono program dalszych przyjemności. Polegał on na tem, że obydwie wyżej wymienione damy oraz kilku panów wraz z żonami, kuzynkami i moją osobą spotkają się tego wieczora w kawiarni, celem przedsięwzięcia wyprawy, która w Paryżu nazywa się „Tournée des Grands Ducs“, a po berlińsku zowie się „Bierreise.“

Około 10-tej wieczór, wypoczęty, wyświeżony, w nienagannym londyńskim smokingu, z gardenią w butonierce, stawiłem się na rendez-vous. Jednakowoż owo „holenderskie życie nocne“ okazało się zupełnie małomiejskie i skończyło się około 12-tej. Holendrzy nie lubią rozdrażniać na darmo swych nerwów po kinach i dancingach. W Amsterdamie tego rodzaju instytucje są wprost wspaniałe i świetnie prowadzone, jednakże ogół zachowuje się ospale, jest to „krowia“ publiczność.

Inaczej dzieje się, gdy holenderskie amorki odgrywają rolę pastuszków tej różowej trzody.

Z każdą godziną topniało grono uczestników nocnej wyprawy. Parki przepadły gdzieś tajemniczo i w ostatnim dancingu, który miał zgasić swe światła o godz. 11-tej okazało się, że znajduję się sam jak palec w towarzystwie śniadej holenderki, w której teraz, z każdą chwilą, poczęła budzić się gwałtownie Hiszpanka. Postanowiłem jednak zachować do końca powagę i flegmę gentlemana.

Z uderzeniem 11-tej rzeczywiście zagasły światła, a reszta publiczności, przy świetle jakichś czerwonych latarek, rozbiegła się na cztery wiatry. Moja dama popadła w rozpacz — obowiązek rycerza nakazywał mi odprowadzić ją do domu, zwłaszcza, że mąż jej bawił od miesiąca na holenderskiem Borneo. Dama w nieobecności męża obawiała się duchów...

(Ciąg dalszy nas t. i.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Brak tłuszczów wywołuje zamieszki

W związku z rozdziałem kart, upoważniających do nabycia tłuszczów m miejscowościSaalbau przyszło do zamieszek, które wywołały kobiety z powodu zbyt długiego czekania na przydział tych kart. Główny atak kobiet skierował się przeciwko kierowniczce miejscowej narodowo - socjalistycznej Opieki Społecznej, która groziła wezwaniem policji. — Kobiety wznosiły okrzyki — „Już długo tak trwać się będzie, wy nie jesteście wieczni".

Wznoszą się mury gimnazjum

RYPIN. Powołane przed kilku miesiącami do życia Towarzystwo Szkoły Średniej w Rypinie przystąpiło z całą energią do budowy gmachu gimnazjum na gruncie ofiarowanym przez Zarząd Miejski. Z nadchodzącym nowym rokiem szkolnym uruchomione zostaną dwie pierwsze klasy. Tym sposobem Rypin uzyska tak bardzo potrzebną szkołę średnią, której od kilku lat był pozbawiony.

4 osoby zabite przez piorun

BRZEŚĆ N. B. — Podczas rannej zbiórki na posterunku PP. w Woronilowicach pow. brzeskiego piorun zabił posterunkowego Jana Danka. Trzej inni policjanci zostali porażeni.

W kilku słowach...

PELPLIN. We Wielu na Pomorzu rodzinę Wieliewskich spotkał straszny cios. W jednym tygodniu zmarło troje dzieci W niedługi czas potem na udar serca zmarła matka.

OBORNIKI. W Łukowie pow. Obornki został aresztowany brat tamt. właściciela majątku, Walter Martim, b. oficer armii pruskiej pod zarazutem obrazy narodu polskiego.

RADOMSKO. Na cmentarzu w Bąkowej Górze nieznani sprawcy rozkopali grób zmarłego przed kilku dniami, Zygmunta Strzelczyka, zdzierając z nieboszczyka ubranie.

KOSOW POLESKI. W kol. Omelno pow. kosowskiego piorun uderzył w dom Władysława Macharowskiego, zabijając 8 dzieci: córkę Marię lat 17, Ferdynandę lat 5 i syna Mariana lat 14. Macharowski oraz żona .jego Jadwiga zostali porażeni i w stanie groźnym przewieziono ich do szpitala.

Polski Monopol Tytoniowy zatrudnia obecnie około 1100 pracowników umysłowych (urzędników) 7.831 robotników i robotnic. Natomiast w okresie kampanii fermentacyjno - uprawnej zatrudnia czasowo około 3.000 osób.

Podczas przejażdżki motorówką na morzu pod Portofino p. Simpson wypadła z motorówki w spienione fale morskie. Byłaby utonęła, gdyby na czas nie nadjechała łódź motorowa. Mąż jej były król angielski, ks. Windsoru, ratując żonę byłby sam utonął.

NOWY JORK. Sekretarz Hughesa podał do wiadomości prasy, że koszty lotu dookoła świata wyniosły 300.000 dolarów, z czego 200.000 wydano na kupno i wyposażenie samolotu.

Lotnik amerykański milioner Hughes wylądował w czwartek wieczorem na lot nisku pod Nowym Jorkiem, kończąc swój lot samolotem naokoło świata w 3 dniach, 19 godzinach, 14 minutach i 10 sekundach.

OAKLAND. Na krótko przed odjazdem specjalnego pociągu, którym prezydent Roosevelt udał się do Yosemite Park, uwagę policji zwrócił pewien osobnik nazwiskiem Lacoste, który chodził obło wagonu prezydenta, żywo gestykulował i wznosił jakieś okrzyki. Zatrzymany przez policję Lacoste oświadczył, że chciał uścisnąć dłoń prezydenta.

Samochód bez kierowcy szalał na jezdni

INOWROCŁAW. W Inowrocławiu przed kawiarnię p. Rommla zajechał samochodem Schmeckel właściciel folwarku Jaksiczki, który wstąpił do kawiarni nie zamykając drzwiczek samochodu na klucz. W pewnej chwili do samochodu wszedł 11-letni chłopiec, który począł bawić się przyrządami przy kierownicy. Samochód ruszył, jadąc tyłem w zygzakach po jezdni i chodniku w kierunku hotelu Basta. W popłochu, który wskutek tego wydarzenia powstał na ulicy, wpadli kolejno pod samochód kobieta, starszy mężczyzna i 7-letni chłopiec. Samochód tymczasem nie kierowany szalał w dalszym ciągu po jezdni, kierując się w ostatniej chwili wprost w okno wystawowe biura „Orbis". Tu jednak uderzył błotnikiem o stojący przed biurem inny samochód, wskutek czego poderwany z siedzenia siłą zderzenia młodzieniec kierowca zwolnił stopę z pedału, powodując tym samym zatrzymanie się samochodu.

Piorun zabił pannę młodą

WILNO. We wsi Tataraki gm. leonpolskiej odbywało się wesele u miejscowych wieśniaków Woroczyńskich. Kiedy orszak weselny wybierał się do kościoła niebo pokryło się czarnymi chmurami i dały się słyszeć pierwsze odgłosy nadchodzącej burzy. Kościół znajdował się w pobliżu domu weselnego, to też weselnicy przypuszczali, że zdążą dojechać przed burzą.

Jedynie panna młoda Emilia Woroczyńska tknięta jakimś dziwnym przeczuciem prosiła koniecznie o to by przeczekać burzę, gdyż nie może oprzeć się uczuciu, że stanie się coś strasznego. Jednak przyjazd narzeczonego z drużbami przechylił sprawę na rzecz pozostałych weselników i postanowiono, że orszak wyruszy zaraz do kościoła.

Zaledwie jednak weselnicy wyjechali z podwórza domostwa, zaczął padać ulewny deszcz i nagle uderzył piorun, który położył trupem na miejscu pannę młodą.

Tragiczne to zdarzenie wywarło zarówno na uczestnikach wesela, jak i na okolicznej ludności ogromne wrażenie.

Eksplozja

OSTRÓW. W piątek podczas targu nastąpił wybuch w jednym ze straganów stojących na rynku. Duży zapas — około 500 sztuk korków do strzelania pod wpływem silnego działania słońca eksplodował i spowodował wśród publiczności pewnego rodzaju popłoch. Właścicielka straganu p. Młynarczykowa odniosła poparzenia na twarzy.

Stosunek policji do przedstawicieli prasy

Komendant policji m. st. Warszawy podinspektor M. Kozielski rozesłał do wszystkich komisariatów stołecznych okólnik o obowiązkach policji, wobec dziennikarzy.

W okólniku tym p. komendant Kozielski poleca kierownikom komisariatów i urzędów policyjnych poinformować podkomednych co do uprawnień i zadań przedstawicieli prasy oraz co do obowiązków policji względem dziennikarzy.

„Dziennikarz, który spełnia swój chlubny obowiązek, zaznajamiania ogółu społeczeństwa z wszelkimi przejawami życia — zwraca uwagę okólnik — musi korzystać w swej pracy zawodowej z daleko idącej pomocy i opieki organów policji.

Usiłował popełnić samobójstwo w celi więziennej

GRUDZIĄDZ. Skazany na śmierć za zabójstwo towarzysza celi więziennej bandyta Piotr Jankowicz vel Sadowski z obawy przed czekającą go karą usiłował popełnić w więzieniu grudziądzkim samobójstwo przez połknięcie łyżki aluminiowej. Samobójcę przetransportowano do szpitala w Wronkach gdzie dokonano operacji, po której żadne niebezpieczeństwo Sadowskiemu nie zagraża.

Rozprawa apelacyjna odbędzie się jeszcze w bieżącym miesiącu. Jednocześnie powiadomiono obrońców oskarżonego, że wnioski o powołanie nowych świadków oraz o ponowne zbadanie stanu umysłowego Sadowskiego Sąd Apelacyjny postanowił odrzucić.

Cmentarz źródłem surowców dla niemieckiego przemysłu wojennegc

BERLIN. W ramach 4-roletniego planu gospodarczego wydano surowe zarządzenia w sprawie ograniczenia zużycia dla celów prywatnych i przemysłowych żelaza, stali, miedzi, oraz szeregu innych metali potrzebnych w przemyśle wojennym. M. in. zabroniono pod groźbą surowej odpowiedzialności wykonywania nagrobków, ozdób na trumny, ogrodzeń cmentarnych, grobowych i ogrodowych z żelaza i innych metali.

W Magdeburgu władze w wykonaniu tych zaleceń posunęły się nawet tak daleko, że zarządziły usunięcie wszystkich części żelaznych z cmentarza. Zebrane części zostały zmagazynowane i będą przekazane najbliższej fabryce żelaza dla stopienia.

Gdynia liczy 119.441 mieszk.

Na dzień 1 lipca br. Gdynia liczyła 119,441 mieszkańców w tym stałych 94.063 i czasowo zameldowanych 24.481, a poza tym cudzoziemców 997. W cyfrach tych nie są uwzględniani letnicy ani goście zamieszkali w hotelach i pensjonatach.

Włoski samolot komunikacyjny runął do morza

20 osób zginęło w falach morskich

RZYM. Wodnosamolot komunikacyjny, kursujący na linii Gagliari — Rzym, który w krótce po starcie w czwartek rano zginął, został wieczorem odnaleziony na pełnym morzu. Wszyscy pasażerowie w liczbie 20 osób ponieśli śmierć. Wśród nich znajdowały się dwie siostry podsekretarza stanu lotnictwa gen. Valle. Zdołano odnaleźć dotychczas tylko 10 trupów. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu, a ponadto wdrożono energiczne śledztwo dla ustalenia przyczyn katastrofy.

Wczoraj o godzinie 2 nad ranem z kontrtorpedowca „Astoria" zniesiono na ląd zwłoki 10 ofiar katastrofy wodnosamolotu pasażerskiego. Wśród ofiar tych zidentyfikowano p. Marii Valle, siostry podsekretarza stanu lotnictwa oraz jej córki Laury Ferri.

Okręty wojenne kontynuują poszukiwania pozostałych 10 ofiar wypadku, pomiędzy którymi znajduje się druga siostra podsekretarza stanu Valle.

O katastrofie donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Samolot wystartował w czwartek o godzinie 7,35 z Cagliari i miał przybyć do Rzymu o godzinie 10,35. O godzinie 9,30 otrzymano ostatnie doniesienia iskrowe z samolotu. Depesza stwierdziła, że lot odbywa się w zupełnym porządku. Gdy samolot nie przybył na lotnisko w Rzymie w przepisanym czasie, rozpoczęto poszukiwania. W akcji brały udział liczne samoloty oraz okręty wojenne. Akcją kierował osobiście podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa gen. Valle w towarzystwie dyrektora włoskiej linii komunikacyjnej Cagliari — Rzym Klinghera. W czwartek w późnych godzinach wieczornych znaleziono na morzu Tyreńskim szczątki samolotu. Przyczyny katastrofy nie są dotąd znane.

10.000 zł wyłudził za świadectwa maturalne

WARSZAWA. Policja warszawska aresztowała niejakiego Rakowskiego, który wydawał świadectwa maturalne za opłatą tym, co egzaminu nie zdali.

Zdołał wyłudzić około 10.000 złotych.

Skradli 100 krzeseł z restauracji

KATOWICE. Ofiarą niezwykłej kradzieży padł Emanuel Haleczek, właściciel restauracji w Siemianowicach (Sienkiewicza 5).

W ciągu jednej nocy skradziono mu 100 krzeseł metalowych, wartości ponad 1000 złotych.

Policja jest już na tropie szajki złodziejskiej, która skradzione krzesła wywiozła do Zagłębia Dąbrowskiego, a części metalowe sprzedała handlarzom złomu.

Od Herkulanum do Hollywood

Historyczna droga kinematografii

Żadnej z kulturalnych rozrywek współczesnych nie używamy chyba tak często jak kina, ale też chyba o żadnej tak mało nie mamy konkretnych i zasadniczych wiadomości, danych rzeczowych, jak właśnie o tym tak bardzo powszechnym i popularnym kinie.

Czy kino jest starym wynalazkiem, czyim jest wynalazkiem, jak go ulepszano? Oto nasuwają się nam pytania zasadnicze, z których wypływają dalsze — pochodne: na czym polegają ulepszenia i jak przedstawia się stan dzisiejszej kinematografii?

Dziś zajmiemy się tylko historią. Kino jest wynalazkiem bardzo starym. Starszym, niżby się komu wydawało. Mówi coś na ten temat tytuł „Od Herkulanum do Hollywood", który każe nam początków kina szukać w starożytności. A myśmy się już prawie przyzwyczaili uważać wynalazek kinematografii za produkt drugiej połowy ubiegłego stulecia. A tu naraz starożytność...

Tak, istotnie starożytność i to w dodatku bardzo odległa. W starożytnym Herkulanum znaleziono wcale dobrze zakonserwowany mały model latarni magicznej, co dowodzi, że już starożytnych interesowały „ruchome obrazki". Zadowalały ich z konieczności, bo inaczej przecież jeszcze być nie mogły „chińskie cienie", zwane tak od ich skośnookich wynalazców. Kiedy ten rodzaj widowisk dawno już, bo kilkaset lat, nie był nowością dla ludów Wschodu, zaczął nią być dla Europy, stając się przedmiotem podziwów i rewelacją XVIII stulecia.

W Wersalu w roku 1772 otworzył niejaki Serafin teatr, w którym przez cztery lata dawał przedstawienia, bawiąc publiczność cieniami rzucanymi z wyciętych kartonów. A po przeniesieniu tego teatru do pałacu królewskiego, „Polowanie na kaczki" i „Magik Bartholomy" były czymś, co każdy szlachcic francuski, czy cudzoziemiec przybywający do Francji, powinien widzieć choćby tylko raz. Teatr, o którym mowa, przestał istnieć w 1870 roku.

Szesnaście lat później Henry Riviere i Caran d'Ache zaczęli entuzjazmować Paryż przedstawieniami w swoim kabarecie „Le chat noir" (Czarny kot). Scena tego kabaretu miała 10 metrów głębokości. Na to, aby wszystko funkcjonowało jak należy, było aż dwunastu mechaników. I co dawano? Oczywiście „chińskie cienie"... tylko w artystycznym wykonaniu, bo właściciele teatru byli świetnymi rysownikami. To jedni z prekursorów dzisiejszego kina w r. 1886.

Innym prototypem kina była wspomniana na początku latarnia magiczna, dokładnie opisana w 1645 roku w dziele pod tyt.: „Ars magna lucis et umbrae in mundo" (Wielka sztuka światła i cienia w świecie). Latarnię magiczną udoskonalono w XVIII wieku. Zaczęto w nią wprawiać szkło. Tak powstał fantaskop słynnego Cagliostro, udoskonalony przez Robertsona. Z biegiem lat zaczęto posługiwać się nie jedną, lecz kilku naraz magicznymi latarniami. Ciągłość obrazu dawały dwie latarnie: gdy światło jednej gasło, zjawiało się powoli światło drugiej. — A jak jest w dzi- ciągłości opiera się na wykorzystaniu właściwości naturalnych naszego wzroku, a mianowicie, że wrażenie wzrokowe trwa jeszcze przez chwilę w sile niezmienionej po zaprzestaniu działania podniety fizycznej. A po tym przychodzi nowa podnieta i w ten sposób ciągłość obrazu jest zachowana.

Człowiek przez długie lata pracował nad wynalezieniem aparatu do wyświetlania „ruchomych obrazów". Dr. Paris skonstruował w r. 1823 taumatrop, Plateau-Belg, o którym jeszcze będzie mowa, zbudował w 1833 roku fenakistiskop. W r. 1868 zbudowano zootrop, w 1881 praxinoskop . Aparaty budowali Francuzi Marey i Demeny i Amerykanin Umybridge. Ale prototypem dzisiejszego kinematografu był dopiero stroboskop. Jeżeli te obrazy lejne szpary wirującego bębna, kolejne stadia ruchu rysowanego, fotografowane, czy wycinane. Jeżeli te obrazy ukazują się i giną w czasie krótszym niż $^1/_{10}$ sekundy, to otrzymujemy wrażenie ruchu, nie dostrzegając zgoła, że ruch ten stwarzają pojedyńcze obrazy.

Dzisiejszy kinematograf to właściwie udoskonalony przez Lumiere'a i Edisona stroboskop. W aparacie przesuwa się taśmę filmową przed okienkiem projekcyjnej latarni, oczywiście bardzo szybko, a okienko zasłania się i odsłania kilkanaście razy na sekundę przy pomocy wirującego krzyża — t. zw. krzyża maltańskiego. Z kolei silna lampa rzuca powiększony cień zdjęcia na ekran i tak co $^1/_{10}$ sekundy najmniej, aby była ciągłość.

25 grudnia 1895 roku bracia Lumiere dali w „Grand Cafe" w Paryżu pierwszy seans kinematograficzny. Film miał osiemnaście metrów długości. Widowisko trwało aż jedną minutę.

Dziś kinematografia jest już na szczycie techniki. Jej stolica — Hollywood ukończywszy rewolucję dźwiękową wkroczyła w erę filmów kolorowych i plastycznych. Każdy niemal dzień przynosi nowe udoskonalenia głośno roztrąbiane po całym świecie. Od Herkulanum do Hollywood — oto historyczna droga kinematografii.

Przygody z rybami na dnie morza

Nowe modoty w obserwa[illegible]ny morskiej stosuje od szeregu [illegible]y Amerykanin dr. Pedro del Valle [illegible]toda ta polega na tym, że uczony systematycznie przyzwyczaja zwierzęta morskie do swego widoku, oswaja je w ten sposób i stwarza sobie zupełnie nowe metody obserwowania morskiego świata zwierzęcego.

Dr. del Valle spuszcza się na dno morza w kostiumie kąpielowym z wielkim hełmem nurkowym na głowie, przez którego okno można filmować otoczenie bez użycia rąk. W towarzystwie profesora znajdują się dwaj jego asystenci, którzy plasują się opodal na dnie morza, uzbrojeni w aparaty fotograficzne i filmowe. Spokojnym zachowaniem się zdołano powoli ryby oswoić i ośmielić. Po pewnym czasie gromadziły się najdziwaczniejsze ryby dokoła rąk profesora, ażeby z nich skwapliwie wyjadać pewne podawane im pożywienie. Rozgrywały się przy tym bardzo charakterystyczne sceny. Niektóre samce najpierw przywoływały swe małżonki na ucztę, wskazując im następnie najlepsze kęsy. Ale byli i tacy, którzy zapychali się, co się zmieściło, nie troszcząc się zupełnie o swe połowice.

Po pewnym czasie w każdej z odwiedzanych przez uczonych okolic, ryby zapamiętały sobie owe niezwykłe zjawiska morskie i pojawiały się punktualnie na miejscu, nie dając się odstraszyć. Niektóre ryby podpływały nawet zupełnie blisko do okna hełmu, jak gdyby chciały się przekonać, co tam można dostrzec. Inne zakopywały się pod nogami profesora w piasek i zdawały się tam czuć bezpieczne. Zaufanie do przybysza powoli utrwalało się coraz bardziej. Liczba gości, zgłaszających się na śniadanie, zwiększała się stale. Przed kamerą uczonych jawiły się prawdziwe cuda fauny morskiej, jakich dotąd nigdy jeszcze nie obserwowano. Życie podwodne pojawiło się przed oczyma uczonych w coraz to nowych i niesłychanie ciekawych formach.

Przez kilka tygodni szło wszystko zupełnie programowo, aż pewnego dnia zaszedł incydent, który prof del Valle mógł był łatwo przypłacić życiem. Pojawił się mianowicie młody żarłacz, niespostrzeżony zrazu przez towarzyszy profesora. W pewnej chwili podpłynął on zupełnie blisko do niego. W tej chwili zauważył go dr. Valle, i nie tracąc zimnej krwi, pozostał bez ruchu. Na szczęście żarłacz nie widząc, co się dzieje pod nim, nie zauważył więc siedzącego na dnie morza człowieka. Zresztą zdawała mu się okolica podobać i płynął sobie nad głową profesora, w tę i tamtą stronę. Były to minuty, targające nerwy. Uczeni nie mieli broni, którąby mogli odpędzić potwora morskiego. Nagle żarłacz zauważył niezwykłego potwora i począł go nieufnie okrążać. Dr. Valle trwał w bezruchu, trzymając w ręku linkę sygnałową, by w najgorszym razie dać sygnał.

W pewnej chwili żarłacz porzucił taktykę obserwacyjną ,rzucił się w błyskawicznym susie na wroga i wbił swe kły — w hełm nurkowy. Ale ten był za twardy nawet dla kłów żarłacza. Dr. Valle z przerażenia skamieniał, niezdolny do jakiegokolwiek ruchu. Żarłacz tymczasem stracił apetyt po pierwszej nieudałej próbie. Odpłynął zniechęcony, by się już więcej nie pokazać.

W wyniku tych wypraw podmorskich dr. Valle zdobył niezmiernie dużo ciekawego materiału. Po pierwszych czterech miesiącach dr. Valle zamierza prowadzić ciekawe swe badania jeszcze przez sześć dalszych. Nie odstrasza go nawet perspektywa ponownego zetknięcia się z żarłaczami, przed którymi jednakże odtąd staranniej będzie się zabezpieczał .



Tu przechowuje się srebro USA

Za Nowym Jorkiem wybudowano specjalną fortecę żelbetonową, w której przechowuje się 70.000 ton srebra całych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.



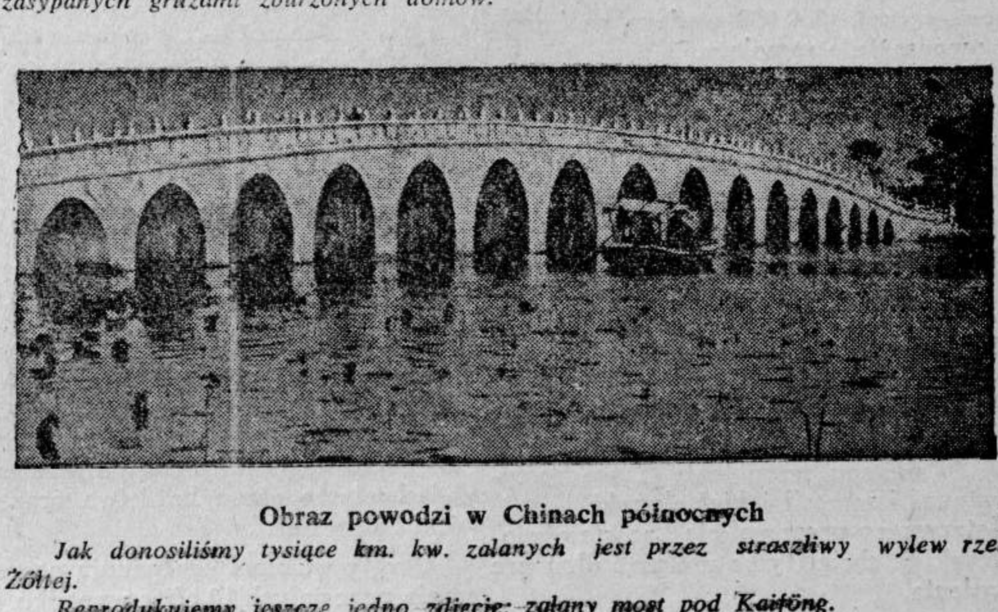
Rozszalałe tornado w stanie Texas

Na zdjęciu — fragment zniszczenia miasta Clyde w stanie Texas, spowodowane niszczycielskim, rozszalałym tornado, podczas którego szereg osób poniosło śmierć, zasypanych gruzami zburzonych domów.



Podstęp wojenny Japończyków

W celu odwrócenia uwagi wojsk chińskich od pozycji japońskich, Japończycy wystawiają w przeciwnych kierunkach olbrzymie „lufy armatnie", które są zwykłymi kłodami drzewa. Chińscy lotnicy bombardują te niezwykłe armaty i wpadają w... pułapkę.



Obraz powodzi w Chinach północnych

Jak donosiliśmy tysiące km. kw. zalanych jest przez straszliwy wylew rzeki Żółtej.

Reprodukujemy jeszcze jedno zdjęcie: zalany most pod Kaifong.

KRONIKA

Kalendarzyk

18 LIPIEC

Poniedziałek

Szymona z Lipnicy.
Słowiański: Unisława.
Słońca wsch 3,35 zach 19,48
Księżyca wsch 21,37 zach 10,3

Kronika historyczna.

1792. Bitwa Kościuszki z Rosjanami pod Dubienką.
1850. Wielki pożar Krakowa.
1863. Bitwa powstańców pod Janowem.

19 LIPIEC

Wtorek

Wincentego a Paulo.
Słowiański. Wodzisława
Słońca wsch 3,37 zach 19,47
Księżyca wsch 22,00 zach 11,14

Kronika historyczna.

1342. Pokój z Krzyżakami w Inowrocławiu.
1703. Konfederacja przeciw Augustowi II.
1831. Gen. Paszkiewicz przechodzi przez Wisłę
1835. Zmarł Tomasz Zan, przyjaciel Mickiewicza.

WĄBRZEŹNO

● **Odznaczenie.** Senior redaktorów pomorskich p. **Jan Rakowski z Grudziądza** odznaczony został Medalem Niepodległości.

Niestrudzonemu bojownikowi o sprawę narodową składamy nasze serdeczne powinszowania.

Redakcja

● **Fatalne zrządzenie losu.** Na siedemdziesięciolecie zasiedziałego już 42 lat w naszym grodzie, w szerokich kołach znanego współobywatela p. **Wachnera**, zjechali się synowie z zagranicy, by obchodzić w przyszły czwartek wspólnie uroczystość rodzinną.

Nieubłagany atoli los sprawił, że szanowana i lubiana ogólnie żona jubilata, p. **Minna Wachner** dzisiaj rano zmarła nagle na udar serca, i że zamiast uroczystości wesołej właśnie w dzień rocznicy siedemdziesięciolecia męża odbędzie się smutny obrzęd pogrzebowy.

Stroskanej rodzinie wyrażamy nasze szczere współczucie!

Redakcja

● **Śmierć dziecka wskutek poparzenia się warem.** Podczas odwiedzin p. **Falkowskiej** u matki swojej p. **Gantkowskiej**, czteroletnia **Łucja Falkowska** bawiła się w kuchni w obecności starszych.

W pewnej chwili cofając się wstecz wpadła w wiadro gorącego odwaru, odlanego codopiero z gotujących się ziemniaków i poparzyła się tak dotkliwie, że pomimo pomocy lekarskiej po 2 dniach umarło.

● Pióro się wzdryga, gdy o tym pisać. Dla bawiących w przejeździe przez nasze miasto oficerów W. P. nie znaleziono kwater prywatnych na jedną noc.

Przecieramy oczy, nie chce się nam uwierzyć, że to może być możliwe. A jednakże tak jest. Są rodziny polskie w naszym mieście — nawet odznaczonych przez Państwo obywateli, które jakoby zasadniczo, bo z reguły wzbraniają się przyjąć w swój dom oficera polskiego, wymawiając się niedorzecznymi wprost argumentami, że rozległe ich mieszkania nie są przygotowane na przyjęcia tych przedstawicieli armii polskiej, gdy natomiast za czasów zaborczych użyczali z rozlewną gościnnością ubikacyj swoich oficerom armii obcej.

Nie naprawi złego, że szereg innych obywateli — zawsze tych samych — z radością gości u siebie przedstawicieli armii polskiej.

Czas najwyższy, żeby smutny ten objaw nieobywatelskiego postępowania raz na zawsze wykluczyć: miarodajne władze winne przymusowo przydzielić odnośnym obywatelom kwaterunki oficerów by nareszcie otworzyli podwoje swoich mieszkań dla oficerów armii polskiej, chociażby tylko z taką gościnnością, jaką umieli okazywać przedstawicielom żywiołu narodowo obcego!

● Brak żniwiarzy. Jak nam donoszą z różnych stron, w powiecie naszym brak sił roboczych na żniwa. Ostatnio zgłoszono w redakcji naszej zapotrzebowanie na żniwiarzy z Węgorzy na. Oczywiście reflektuje się na rzetelnych pracowników, nie na takich, którzy „na żniwa chodzą się z gracą — a na wykopki z kosą".

Uważamy, że nadaje się dobra okazja, żeby odciążyć bezrobocie i instancje miarodajne winne się zająć skierowaniem bezrobotnych do prac żniwnych.

● **Szybowiec nad Wąbrzeźnem.** Wczoraj o godzinie 17,30 zauważono nad Wąbrzeźnem szybowiec, lecący dosyć wysoko nad miastem.

Prawdopodobnie szybowiec należał do grupy 35 szybowców, które w niedzielę wystartowały z lotniska w Masłowie w kieleckim i z których odbył najdłuższy przelot pil. **T. Góra** z Bezmiechowa, przebywszy ca. 300 km i lądując w Nowejwsi pod Wąbrzeźnem.

● Tańszy nawóz sztuczny dla rolników. Spośród powszechnie przez rolnika używanych nawozów sztucznych został ostatnio przez Spółkę Akcyjną Soli Potasowych obniżony kainit o 9 procent. Kainit łącznie z tegoroczną wiosenną obniżką jest tańszy o całe 24 procent. Inicjatywę obniżki tak niezbędnego nawozu sztucznego dla rolnika sfery rolnicze przyjęły z zadowoleniem.

● **Mecz piłkarski.** W niedzielę, dnia 17 bm został rozegrany w Chełmnie mecz piłkarski pomiędzy tamt. **„SOKOŁEM"** a tut. **„POMORZANKĄ"** zakończony wysoką porażką ostatnich w stosunku **6:2 (1:0)**

● **Zachorowań na choroby zakaźne zanotowano.** Ostrowite — róża; jeden wypadek, Dębowałąka — błonica. jeden wypadek, Płużnica gruźlica jeden wypadek.

● **Z srebrnego ekranu.** W poniedziałek d. 18 o godzinie 8,30 i we wtorek d. 19 bm o godzinie 5,00 i 8,30 wyświetla kino **„SŁOŃCE"** dawno oczekiwane arcydzieło pt. **„LEKARZ DZIECIĘCY DR ENGEL".** Każdy ojciec, każda matka i każde dziecko winni obejrzeć ten film.

Ujrzą w nim swoje dziecko, poznają jego troski i radości, nauczą się je kształcić, kochać i karcić. Obejrzenie tego filmu — arcydzieła nakazuje rodzicom ich wzniosły obowiązek wychowawców.

Świat dobrych ludzi, Atmosferę przepojoną słońcem, właściwą opieką nad dzieckiem ukazuje nam przepiękny film pt. „LEKARZ DZIECIĘCY DR ENGEL", w którym główne role kreują zna komity artysta doby obecnej PAWEŁ HOERBIGER oraz urocza OSKAR SIMA.

● **Zniżki kolejowe przy przejazdach do pensjonatów Stow. Urzędników Państw.** Urzędnicy przy przejazdach do Zakopanego, Krynicy, Ciechocinka i Puław otrzymują zniżkę, wynoszącą 50 proc. z tym, że jadąc do danej miejscowości opłacają pełny bilet, a z powrotem otrzymują przejazd bezpłatny. Dla uzyskania tej zniżki, trzeba posiadać nast. dokumenty: 1) specjalne zaświadczenie na zniżkę kolejową, wydane przez biuro S. U. P. w Warszawie za opłatą 1 zł; 2) legitymację członkowską, ewentualnie zaświadczenie, że dana osoba jest rodziną członka S. U. P.; 3) dowód osobisty względnie jakiś inny dokument z fotografią. Zniżkę powyższą otrzymuje się przy conajmniej 6-dniowym pobycie w którymś z pensjonatów SUP. w wyżej wymienionych miejscowościach. Zaświadczenie na zniżkę musi być poświadczone przez kierownictwo pensjonatu, który stwierdza pobyt. Do st. kol. Podbrodzie zniżka wynosi 66 proc. — manipulacja ta sama. Zniżki przysługują od 10 czerwca do 30 września 38 r.

Z POWIATU

— **Zebranie Związku Powstańców i Wojaków** W dniu 9 bm. odbyło się w Kurkocinie miesięczne zebranie Związku Powstańców i Wojaków Zebranie zagaił prezes drh. **Brzoskiewicz** hasłem „Wolność", witając obecnych członków, oraz podając porządek obrad do wiadomości. Następnie został odczytany protokół z ostatniego zebrania przez drh. sekretarza, który to protokół bez zmian został przyjęty. Punkt trzeci wygłoszenie referatu wypadł z powodu wakacyj refr. oświatowego, przystąpiono więc do punktu czwartego do czytania okólników przez prezesa który dał zarazem odpowiednie wskazówki do pracy na przyszłość.

Ponieważ skarbnik placówki drh. **Topolski** złożył swój urząd, przystąpiono do wyboru nowego skarbnika, poprzednio regulując kasę. Na karbnika wybrano jednogłośnie drh. Karbowskiego, który dziękując za zaufanie objął swój urząd. Po uregulowaniu składek miesięcznych zakończono zebranie hasłem „Wolność" i odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

MAŁE PUŁKOWO.

— Koło Gospodyń Wiejskich w Małym Pułkowie zorganizowało w niedzielę dnia 10 bm. wycieczkę do Ciechocinka, w której wzięły udział nieomal wszystkie członkinie z Małego Pułkowa, Wielkich Radowisk, Lipnicy oraz kilka gości z poza Koła.

Po przybyciu na miejsce wysłuchano najpierw Mszy św. w kościele Piotra i Pawła. Następnie udano się do „Ośrodka Zdrowia Publicznego", którego zarząd użyczył bezpłatnego zwiedzenia wszystkich zakątków Ciechocinka, który naprawdę zasługuje na zwiedzenie z powodu swego pięknego wyglądu i tonącego w artystycznie wykonanych klombach kwiecia.

Wycieczkę prowadziły pp. **Lisowska i Kurkierewiczowa.** Zwiedzano kolejno wystawę, park zdrowia i główny, kąpiele błotne, pływalnie, tor, na którym odbywały się wyścigi konne, warzelnie soli, tężnie itd.

Późnym wieczorem, mimo niepogody wracano w wesołym nastroju do M. Pułkowa.

Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono tę miłą pełnych wrażeń wycieczkę, która wszystkim zostanie długo w pamięci, dzięki niestrudzonej pracy zarządu, poświęcającego dużo wysiłku, by wszystko wypdło jak najlepiej.

Uczestniczka

Golub

GOLUB Między sąsiadami we wsi Nowiny pow. rypińskiego: właściciel 30 morgowego gospodarstwa Janickim Bolesławem i 27-morgowym rolnikiem Skowrońskim istniał spór, w wyniku którego pierwszy z sąsiadów zapowiedział zemstę drugiemu.

W ostatnich dniach Janicki przy współudziale swych zięciów Lewandowskiego i Marszałka za wynagrodzeniem 5 zł namówili 16-letniego Bolesława Janickiego (syna), by pasącym się koniom obciął języki.

W czasie dokonywania ohydnej zemsty, trzej podżegacze pilnowali z ukrycia, by poszkodowany ich czynu nie zobaczył.

Zawiadomiona o wypadku policja w Dobrzyniu n. Drwęcą przystąpiła do śledztwa, w wyniku którego zbrodniarzy ujęto i przytrzymano do decyzji władz sądowych.

Zmarnowane w ten sposób konie (4letni źrebak i 7-letnia klacz) przedstawiają wartość 1300 złotych.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 18 lipca 1938 roku

6,45 Powitanie słuchaczy i gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna ze Lwowa. 8,00 Piosenka i taniec. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 15,15 Audycja dla dzieci. 15,30 Piosenki w wykonaniu Stefana Witasa. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert rozrywkowy. 16,45 Przez pustynię arabską — felieton. 17,00 Muzyka. 17,45 Pogadanka aktualna. 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17,55 Program na jutro. 18,00 Koncert solistów. 19,00 Audycja żołnierska. 19,20 Pog. aktualna. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pog. aktualna. 21,00 Rozmowa z rolnikami. 21,10 Koncert rozrywkowy z Krakowa. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert symfoniczny z Budapesztu. 22,55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kam. meteor.

WTOREK, dnia 19 lipca 1938 roku.

6,45 Powitanie słuchaczy i gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna z Poznania. 8,00 Koncert rozrywkowy. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 15,15 Transmisja z kolonii wypoczynkowej z Wilna. 15,35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Audycja z Wilna. 16,45 Motocyklem po Polsce. 17,00 Fragment z „Godów życia". 17,15 Soliści. 17,55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,00 Program na jutro. 18,05 Koncert symfoniczny. 19,10 Reportaż z Krzemieńca. 19,25 Pog. aktualna. 19,35 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pog. aktualna. 21,00 Pogadanka rolnicza. 21,10 Audycja muzyczna z Katowic 21,50 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. 21,57 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

● **Dawne polskie piosenki dla radiosłuchaczy.** W sezonie letnim zorganizowało Polskie Radio cykl miłych i pogodnych audycyj, których zadaniem jest wydobycie na światło dzienne dawnych polskich piosenek, śpiewanych za czasów naszych prababek. Jedna z tych audycyj opracowana przez Stanisława Wasylewskiego odbędzie się dnia 22 lipca o godz. 21.10. Udział w niej wezmą artyści dramatyczni, zespół wokalny, soliści i zespół instrumentalny.

Wiadomości ogólne

— *Co robi młodzież szkolna w czasie wakacyj?* Władze szkolne wydały zarządzenie o nadzorze nad młodzieżą w czasie feryj szkolnych. W czasie feryj letnich administracja szkolna zwrócić ma baczną uwagę na przywoite zachowanie się uczniów i uczennic szkół powszechnych, średnich i zawodowych.

W szczególności dotyczy to zachowania się w miejscach publicznych. Zakazane jest chodzenie grupami większymi niż po 4 osoby na chodnikach, zwiedzanie lokali o charakterze kabaretowym i tp. Administracje szkół złożyć mają dokładne sprawozdania o zaobserwowanych wykroczeniach właściwym kuratoriom do dnia 1 listopada br.

Pasażerowie „na gapę".

Weszły w życie nowe przepisy Min. Komunikacji w sprawie ujawniania pasażerów „na gapę". Przepisy postanawiają, że pracownicy pełniący czynności konduktorów rewizyjnych, rewizorów biletów itp. w pociągach lub samochodach PKP. otrzymują za ujawnienie pasażera jadącego bez biletu — premie w wysokości 15 procent kwoty, zapłaconej przez podróżnego według taryfy normalnej, podwójnej ceny biletów lub podwójnej różnicy ceny biletów.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 15 7.	Poznań 15, 7.
Żyto	22,50—22,75	22,25—22,50
Pszenica	25.75—26,25	25,75—26,25
Jęczmień brow.	17.00—17,25	17.00—17.50
Jęczmień jednolity	16,75—18,00	16,75—17,25
Owies	18,25—18,75	19,25—19,50
Rzepak zimowy	42,00—44,00	23,50—25,00
Rzepnik	39,00—40,00	—
Mak niebieski	103,—108,	78,00—82,00
Gorczyca	34,50—37,50	34,00—36,00
Peluszka	22,50—23,50	24,00—25.00
Siemie lniane	54,00—57,00	50,00—52,00
Wyka	21,00—22,00	23,00—25.00
Groch polny	23.00—25.00	26.50—27.50
Groch Viktoria	24.00—27,00	24.00—26,00
Groch Folgera	24,00—26,00	24.50—26,00
Łubin żółty	14,00—14,50	15.75—12,25
Łubin niebieski	15,25—15,75	55,00—57,00
Koniczyna szwdz.	230,—245.	220,—240
Koniczyna czerw.	130,—140,	90,00—100.00
Koniczyna biała	210,—230,	200,—230,

Ciężki wypadek motocyklowy wąbrzeźnianina w Gdyni

— W sobotę rano o godzinie 4,00 przejeżdżając na motocyklu z Gdyni do Orłowa, u zbiegu ulic Wielkiej i Gdańskiej współobywatel nasz p. Wiktor Balcerski najechał na drzewo przydrożne, rozbijając maszynę i odnosząc ciężkie rany głowy, rąk oraz porażenia wewnętrzne. W stanie groźnym zabrano go do szpitala, w którym się obecnie znajduje, nie odzyskawszy dotąd przytomności.

Rodzina jego, którą o wypadku zawiadomio no dopiero w niedzielę po południu, udała się do łoża chorego, walczącego ze śmiercią.

—●—

W poniedziałek, dnia 18 b. m. o godzinie 4 zmarła nagle moja kochana żona, nasza droga matka, babka, ciotka i szwagierka

Minna Wachner

w 69 roku życia

o czym donosi w imieniu stroskanej rodziny

Otto Wachner

Wąbrzeźno, dnia 18 lipca 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 b. m. o godz. 17 z kostnicy cmentarza ewengelickiego w Wąbrzeźnie.

Numer akt: Km. 368/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie **Franciszek Litwin,** mający kancelarię **w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego 23** na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 23 lipca 1938 roku o godzinie 11,00 w Kowalewie ulica M. J. Piłsudskiego odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Banku Ludowego** w Kowalewie, **składających się z 1 maszyny do pisania fm. Underwod, 1 szafy ogniotrwałej, 1 biurka, 1 stołu wielkiego, 1 bufetu składowego 1 szafki do akt, 2 foteli, oszacowanych na łączną sumę złotych 690,—.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 16 lipca 1938 roku

(—) Litwin Komornik.

Obiady — śniadania i kolacje

smaczne — tanie — abonament.

Pielęgnowane wina — piwa

Cukry — czekolady najprzedniejszych firm

Kawiarnia — „POLONIA"

2 kanapy

i tombank restauracyjny korzystnie na sprzedaż

Wiadomość

M. Weber nast.

ul. M. J. Piłsudskiego 6

2 pokoje

z kuchnią do wynajęcia od 1 VIII 38 r. **Brzoskowski**

Żwirki i Wigury 4

Poszukuję

ucznia i czeladnika kowalskiego Zgł. natychmiast

Jan Bojanowski

mistrz kowalski

Pływaczewo

Pokój

nieumeblowany słoneczny **z pięknym widokiem,** wydzierżawi się zaraz. Zgł. skierować do adm. Głosu.

Sklep bez szyldu
Ulica bez nazwy
Firma bez reklamy
nie istnieje

Spodziewany skutek daje racjonalna reklama w

Głosie Pomorza

Kino dźwiękowe „Słońce"

Dziś w poniedziałek o godz. 8.30 we wtorek o godz. 5 i 8,30

Świat dobrych ludzi — Atmosferę przepojoną słońcem — Właściwą opiekę nad dzieckiem, ukazuje nam przepiękny film p. t.

Lekarz dziecięcy DR ENGEL

Arcydzieło filmowe jakiego dotąd jeszcze nie widziano! — Każdy ojciec — każda matka — każde dziecko winni zobaczyć ten film

W rol. głów. **Paweł Hörbiger i Oskar Sima**



Kosiarzu!

Już ojciec Noe mówił czasu swego że nie masz kosy nad „Balcerskiego"

Największy wybór!
Pełna gwarancja!

Fr. Balcerski

Handel żelaza

Wąbrzeźno, Rynek 2

Posiadamy stale na składzie wszelkiego rodzaju

DYPLOMY

jak to: **dla stowarzyszeń katolickich, dla towarzystw, kółek, związków społecznych dla klubów sportowych i td.**

Artystyczne wykonanie. Wybór. Przystępna cena

Zakłady Graficzne — Bolesława Szczuki

Wąbrzeźno - Pom., Mickiewicza 1. — Telefon 80

Hotel Dwór Wąbrzeski

smaczne obiady i kolacje — — dla abonentów zniżka

Dziś Zupa Rakowa

JAN HOFFMANN

RYNEK 13 **WĄBRZEŹNO-POM.** **TELEFON 11**

Filie: PŁUŻNICA-KSIĄŻKI tel. nr 5

HURTOWY I DETALICZNY HANDEL TOW. KOLONIALNYCH DELIKATESÓW I WIN

POLECA NAJTANIEJ:

wszelkie towary kolonialne

delikatesy, cukry i czekolady

a w szczególności

na sezon letni:

Ostrzanki do kos szt. 0,25
Smar do wozów ft. 0,22
Oliwa do maszyn litr 0,70
Oliwa „ „ „ 0,60

Piwotwór do wyrobu piwa

Muchołapki 3 sztuki 0,10

Ocet winny i estragonowy do zapraw litr od 0,60

Proszek salicylowy

Świeże matiasy szt. 0,25
Matties śledzie „ 0,06

Mydła toaletowe w wielkim wyborze

Mydła do prania po najniższej cenie

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom." wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.